

PYTANIE JAWNE

67.



Stan wojenny z perspektywy obcokrajowca

**Omów zagadnienie
na podstawie utworu
Profesor Andrews
w Warszawie
Olgi Tokarczuk.
W swojej odpowiedzi
uwzględnij również
wybrany kontekst.**

Wstęp:

**Brak gazet, niemożliwość
prowadzenia rozmów
telefonicznych, ocet na
półkach, godzina milicyjna,
czołgi na ulicach,
koksowniki
– to rzeczywistość, z którą
oswoić się musieli
obywatele naszego kraju,
ale dla kogoś z zewnątrz
musiało to być
ekstremalne przeżycie.**

Teza:

**Dla obcokrajowca
stan wojenny
i towarzysząca mu
rzeczywistość musiały
być czymś
absurdalnym
i przerażającym.**

Argument:

Tym razem pozwolę sobie na poprzedzenie argumentu kontekstem historycznym, by osadzić omawianą lekturę w ówczesnej rzeczywistości. Otóż 13 grudnia 1981 roku rządząca naszym krajem władza komunistyczna wprowadziła stan wojenny, by stłumić aktywność Solidarności, która zagrażała wspomnianej władzy. Czas do 22 lipca 1983 roku nazwać można czasem drastycznych ograniczeń i represji. Bieda, brak towarów na półkach, reglamentacja towarów, kolejki to charakterystyczne cechy ówczesnej rzeczywistości, która miała wpływ na społeczne nastroje.

W utrzymaniu komunistycznego reżimu pomagała Milicja Obywatelska. Do jej kluczowych zadań należało tłumienie społecznego oporu. Codziennością tamtych czasów były represje, aresztowania i łapanki. Szczególnie brutalne metody stosowano wobec działaczy Solidarności. Cenzura i kontrola mediów, zakaz druku niezależnej prasy powodowały dezinformację. Ludzie bali się rozmów nie tylko w gronie obcych, ale i swoich. Strach był wszechobecnym elementem tamtych czasów.

Kontekst

Opowiadanie „Profesor Andrews w Warszawie” przedstawia obraz stanu wojennego widzianego oczyma obcokrajowca. Bohater staje się dzięki temu jednocześnie uczestnikiem i obserwatorem. Brytyjski uczony, znawca psychologii zostaje „wrzucony” do niezrozumiałej dla siebie rzeczywistości państwa komunistycznego. Bohater przyjechał, by wygłosić wykład, ale wprowadzenie stanu wojennego spowodowało zmianę planów, o czym nikt go nie powiadomił. Pozostawiony sam sobie, postanawia jakoś sobie poradzić w mieście, którego zupełnie nie zna. Udaje się na spacer, by zorientować się w sytuacji i odnaleźć ambasadę, której pracownicy mogliby mu pomóc. Ta wędrówka po labiryncie miasta pozwala na poznanie rzeczywistości stanu wojennego. Widziana oczyma obcokrajowca – obnaża absurdalność tamtych czasów, które dla Polaków były normalnością i codziennością, z którą przyszło im się mierzyć.



SŁONIK

WYDAWNICTWO

Zakończenie:

Stan wojenny w Polsce roku był z pewnością dla ludzi z zewnątrz, takich jak fikcyjny Profesor Andrews, sytuacją ekstremalną. Wynikało to przede wszystkim z nieznajomości sytuacji historycznej i politycznej naszego kraju. Z pewnością przeraziła ich szarżyzna i wszechobecny strach. Dodatkowo obserwowali ludzi żyjących w ciągłym napięciu i strachu przed represjami. Ludzi, którzy nie wypowiadali głośno swoich poglądów i nie ufali sobie nawzajem. Represje, cenzura, zwalczanie opozycji, tłumienie wolności, czyli codzienność wielu Polaków, były dla obcokrajowca czymś dziwnym i niezrozumiałym.